

MAGAZYN
BRANŻY AUDIOWIZUALNEJ

FILMPRO

NUMER 4(20)/2014 wrzesień – listopad
cena: 19 zł (w tym 5 % VAT)
ISSN: 2081-4178
www.filmpro.com.pl
facebook.com/filmpro.magazyn

PREPRODUKCJA
PRODUKCJA
POSTPRODUKCJA



TEMAT WYDANIA: **OPTYKA FILMOWA**
„BOGOWIE”: PIOTR SOBOCIŃSKI JR
RELACJA: IBC 2014
CAMERIMAGE: TRZY FILMY KONKURSOWE

ILLUMINA MK-II

TEKST: Tomasz Wolski

W redakcji „FilmPRO” pojawił się zestaw obiektywów filmowych Illumina MK-II ze znaczkiem Lomo, czyli legendarnego producenta kamer filmowych oraz obiektywów, na których filmy realizował m.in. Andriej Tarkowski. Postanowiliśmy więc przyrzeć się nie tylko obiektywom, ale także ich historii. Najpierw jednak krótko pochylę się nad samą nazwą: Leningradzkie Zjednoczenie Optyczno-Mechaniczne, czyli z rosyjskiego ŁOMO. Na obudowach kamer i obiektywów pojawia się LOMO, będą więc używał tylko tego zapisu.

Pierwsza fabryka LOMO, zresztą jako kooperacja francusko-rosyjska, powstała dokładnie sto lat temu (w 1914 r.) w Sankt Petersburgu. W czasie I Wojny Światowej zaopatrywała armię rosyjską w celowniki optyczne do broni. W 1933 roku wyprodukowała pierwszą kamerę filmową. Rosyjskie a potem radzieckie zakłady optyczne na przestrzeni lat funkcjonowały pod różnymi nazwami, co było związane z ich reorganizacją: WTOMP, WOOMP, GOMZ, dopiero w 1962 r. zyskały nazwę ŁOMO, by za chwilę znowu zmienić szyld na ŁOOMP. Przez lata fabryka produkowała m.in. aparaty fotograficzne Smiena, LOMO LC-A oraz kopie Leica o nazwie VOOMP, kamery 8 mm i Super 8 mm (m.in. Aurora, Lantan, Sport oraz oczywiście Lomo), a także obiektywy do kamer Konvas i Kinor. W 1993 r. LOMO zostało sprywatyzowane. Dzisiaj produkuje głównie teleskopy i mikroskopy. Ostatnie obiektywy, które wyszły z fabryki LOMO, powstały na

początku lat 90. Wyglądało to na koniec linii produkcyjnej, np. anamorfotycznych LOMO, które tak chętnie wykorzystywane są dzisiaj przez operatorów w etiudach i reklamach. Te oraz sferyczne LOMO (COT18 i OCT19) są dziś niezwykle atrakcyjne w dobie mody na vintage. Ich niedoskonałość idealnie współpracuje z przesadną doskonałością obrazka, który gwarantują nam producenci współczesnych kamer. Zmiękcza obraz, są mniej kontrastowe, biele hałują, a wpadające światła tworzą niezwykle flary i nieregularne odbicia. To jest jednak zdecydowanie temat na osobny artykuł.

Wracając do LOMO, okazało się, że historia obiektywów z tym legendarnym emblematem nie skończyła się w latach 90. Aktualnie produkuje je... kanadyjska firma Luma Tech, której założycielem i dyrektorem jest Rosjanin Gregory Mirand. Nie jest to człowiek znikąd. W 1972 r. ukończył Leningradzki Instytut Inżynierii Filmowej – co z dzisiejszej perspektywy wydaje się bardzo ciekawe, gdyż nie ma już takich kierunków studiów. Mirand szybko opuścił Związek Radziecki i osiadł w Kanadzie, gdzie rozpoczął współpracę z Kingsway Ltd., firmą zajmującą się sprzedażą i serwisem sprzętu filmowego i audio. Ciekawostką jest, że Kingsway był wówczas jedynym kanadyjskim przedstawicielem kamer Jean-Pierre'a Beavial, czyli Aatona. Mirand tym samym stał się jednym z najbardziej rozchwytywanych inżynierów i głównym specjalistą od tej francuskiej kamery. Kolejne lata Mirand spędził w W.F. White, gdzie szkolił techników i nadzorował dział wypożyczalni sprzętu filmowego. Gdy White'a wykupił Panavision, Mirand rozpoczął działalność na własne konto i w 1997 r. założył Luma Tech.

Zdj. 1: Dekielek ze znakiem graficznym LOMO od starego obiektywu z mocowaniem OCT19.



WIĘCEJ INFORMACJI, ZDJĘĆ ORAZ FILMÓW NA:
WWW.FILMPRO.COM.PL



Zdj 2: Set obiektywów ILLUMINA Mark II.

Luma Tech początkowo produkowała jasne obiektywy (T1.3) do kamer Super 16, by w ostatnich latach rozpocząć sprzedaż również jasnych stałogniskowych szkieł Super 35. Mirand wykorzystuje nie tylko swoje doświadczenie inżynierskie, ale także kontakty w Rosji. Obiektywy Illumina składane są w fabryce w Sankt Petersburgu, na podstawie projektu Luma Tech. Natomiast szkło pochodzi ze składów niemieckiej firmy optycznej Schott, tej samej, w której zaopatrują się najwięksi producenci obiektywów. Specjaliści w LOMO obrabiają je i nakładają powłoki według własnej receptury.

Prototypy obiektywów Illumina ujrzały światło dzienne w 2009 na targach NAB w Las Vegas. Rok później ruszyła ich sprzedaż. W ofercie Luma Tech dostępne były początkowo ogniskowe 18 mm, 25 mm, 35 mm, 50 mm oraz 85 mm. Następnie dołączyła do nich 135-tka a niedawno 14-stka. Wszystkie mają minimalną wartość przysłony T1.3, poza 14 mm i 135 mm, w których „pełną dziurę” ustawiamy na T1.8. Nowe obiektywy oznaczone są jako MKII. W ten sposób Luma Tech sygnowała te, które zostały wyprodukowane po 2011 r. Wówczas to fabryka LOMO zakupiła nowe maszyny i wydelegowała zespół pracowników, który zajmuje się wyłącznie obiektywami. Wprowadzili oni modyfikację, która zmniejszyła tarcie wewnętrzne w mechanizmie ostrości.



Zdj 3: Zeiss Master Prime 35 mm oraz Illumina MK-II 35 mm

Wizualnie Illuminy przypominają obiektywy Zeiss Master Prime. Oznaczenia wartości przysłony i ostrości są w kolorze żółtym. Pierścien przysłony w Illuminach, w odróżnieniu od innych obiektywów, znajduje się przy przedniej soczewce. Wygląda to na spadek po starych obiektywach LOMO.



Zdj 4: LOMO nowe i stare – po lewej Illumina 35 mm, po prawej LOMO 35 mm OCT19

Wszystkie Illuminy mają mocowanie PL oraz 95 mm średnicy przedniego elementu, poza 14 mm (w tym przypadku jest to 120 mm). Kryją rozdzielczość 5K, a pierścien ostrości obraca się o 270 stopni. Obiektywy te nie są ciężkie, bo ważą ok. 1,5-2 kg każdy. Ich gabaryty są więc bardzo przystępne. W porównaniu z Zeiss Master Prime są zdecydowanie mniejsze.



Zdj 5: Zeiss Master Prime 35 mm, Illumina MK-II 35 mm oraz Zeiss CP2 35 mm

Obraz uzyskany z tych obiektywów jest ostry i na pierwszy rzut oka porównywalny z Zeiss Master Prime. Pokazywałem doświadczonym operatorom materiały nakręcone oboma obiektywami i nie byli pewni, który jest który. Pełne otwarcie przysłony w Illuminach oczywiście powoduje większe rozmycie i zmiękczenie obrazu, widoczne są też aberracje chromatyczne, ale ten spadek wartości porównywalny jest do obiektywów innych firm. Odkryłem dziwny kontur przy świetle kontrolnym. Jednak może to być efekt odbicia, które pojawia się pomiędzy soczewką a filtrem OLPF/IR w kamerze. Przy filmowaniu linii pionowych Illuminą 18 mm nie zauważyłem żadnych zniekształceń. Pojawiają się one w 14-tce, ale muszą przynajmniej być duże.

Illuminy, podobnie jak obiektywy Cooke MiniS4, dostępne są w dwóch wersjach – z powłokami antyrefleksyjnymi i bez. Z tym, że o ile w przypadku Cooke'ów należy się zdecydować na wersję przy zakupie, to kanadyjski producent zaproponował dopłatę do dodatkowych soczewek (4.800 dolarów za komplet do ogniskowych 18-85 mm). Podobno wymiana soczewki nie jest skomplikowana i można jej dokonać za pomocą odpowiednich narzędzi. Tym samym w kilka minut możemy zmienić perfekcyjny obraz na wygląd „vintage”.

Zrobiłem porównanie obiektywu 18 mm z powłokami i bez. Widać sporą różnicę. Kierując światło prosto w obiektyw ze standardową powłoką, uzyskujemy delikatną flarę, a źródło światła obrysowane jest obwolutką. Natomiast w wersji bez powłok dostajemy cały zestaw różnokolorowych flar lub jedną dużą w przypadku centralnego światła.



Zdj. 6: Illumina 18 mm z powłokami antyrefleksyjnymi.

Zdj. 7: Illumina 18 mm bez powłok antyrefleksyjnych. Centralne źródło światła.

Zdj. 8: Illumina 18 mm bez powłok antyrefleksyjnych.



Kilka lat temu podczas prezentacji obiektywów w Sankt Petersburgu Gregory Miranda powiedziała: „Stworzyliśmy unikalne soczewki, które są tej samej jakości, co soczewki wiodących światowych producentów optyki. Jednocześnie udało nam się osiągnąć optymalny stosunek jakości do ceny”. Coś w tym jest, zważywszy na cenę u konkurencji. Cena za set Illumin (18 mm – 85 mm) to prawie 30.000 euro netto, czyli plasuje się w okolicach sumy, którą musimy zapłacić za podobny zestaw Cooke mini S4/i. Z tym, że Cooke mają minimalną wartość przysłony T2.8.

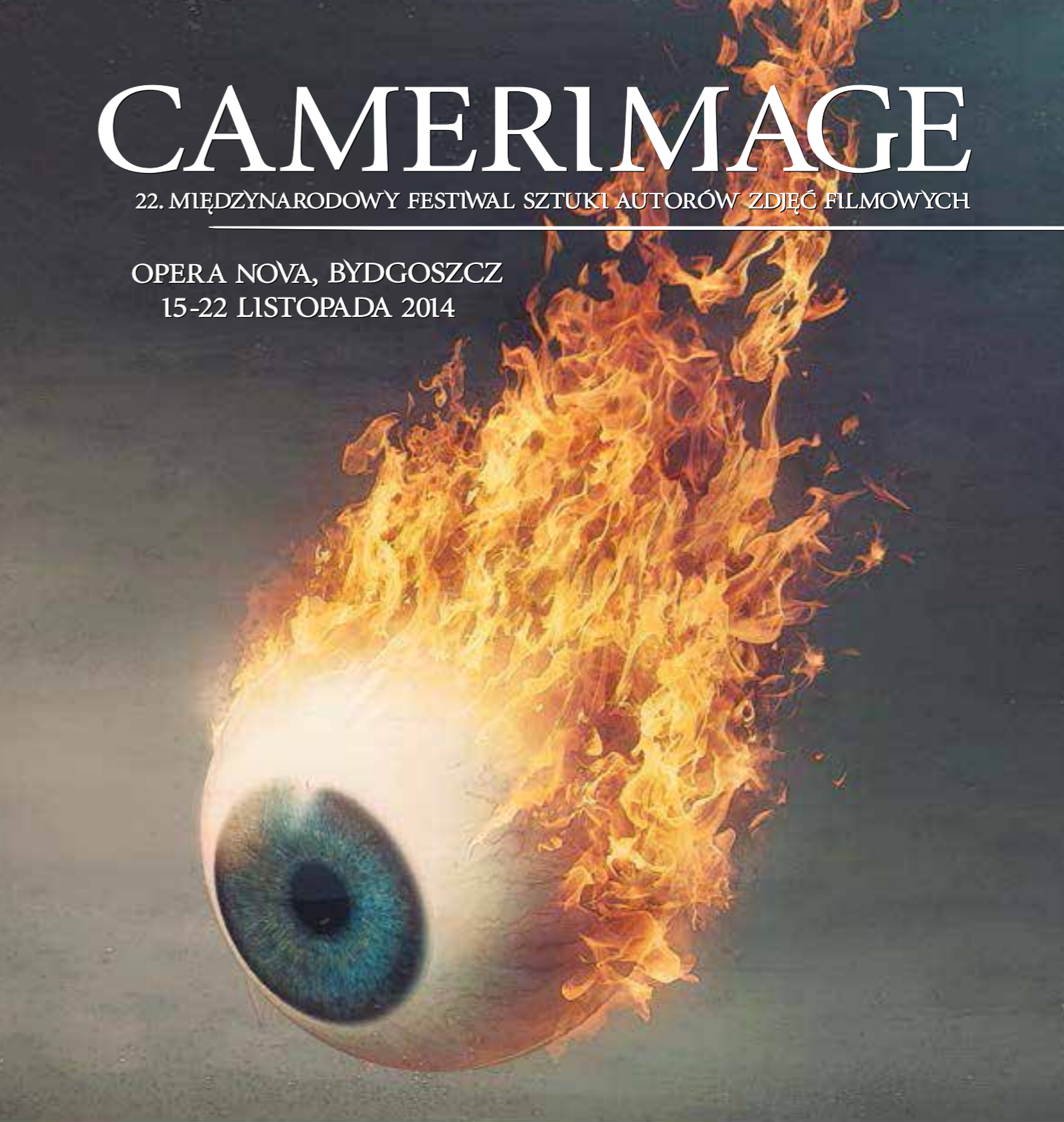
Generalnie obiektywy Illumina robią bardzo pozytywne wrażenie. W Polsce operatorzy używają ich głównie w reklamach oraz etiudach

studenckich. Za granicą używał ich m.in. Werner Herzog podczas realizacji „Queen of the Desert”, w którym wystąpiła Nicole Kidman. Plany firmy Luma Tech są bardzo interesujące. Firma chce wypuścić nową serię obiektywów, które przeszły skomplikowaną analizę i system kalibracji Lumacon (komputerowy test, który m.in. szybko wskazuje punkt najlepszej ostrości, kontroluje rozdzielczość obiektywu oraz wskazuje aberracje), a także nowy set obiektywów anamorfotycznych ze światłem T2.5. Te ostatnie mają być stosunkowo kompaktowe i rozsądne cenowo. Producent zdradza jeszcze, że będą posiadały dodatkowo zaskakujące właściwości, które w tym momencie są tajemnicą. Co dokładnie szykuje Luma Tech, dowiemy się podczas kolejnych targów NAB

CAMERIMAGE

22. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI AUTORÓW ZDJEĆ FILMOWYCH

OPERA NOVA, BYDGOSZCZ
15-22 LISTOPADA 2014



ZREALIZOWANO Z UDZIAŁEM ŚRODKÓW URZĘDU MIASTA BYDGOSZCZY, MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO, POLSKIEGO INSTYTUTU SZTUKI FILMOWEJ ORAZ PRZY WSPARCIU PROGRAMU KREATYWNA EUROPA - KOMPONENT MEDIA UNII EUROPEJSKIEJ



PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRAŻA OCHRONY WŁASNOŚCI WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO WYDARZENIE WSPÓLFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU REGIONALNEGO W RAMACH REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO NA LATA 2007-2013 ORAZ BUDŻETU WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Fundacja TUMULT, Rynek Nowomiejski 28, 87-100 Toruń, tel.: 56 621 00 19, 56 652 21 79, fax: 56 652 21 97, camerimage@camerimage.pl, office@camerimage.pl

www.camerimage.pl

facebook.com/camerimage